Cena numeru 10 fen.

№ 123 SOSNOWIEC. — piątek 1 czerwca 1917 roku. Rok VIII.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298.

Adres dla listów i depesz: „Iskra“, Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odniesieniem rocznie m. 22.50 — półrocznie m. 11.25—kwartalnie m. 5.65—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Nie tędy droga.

Rewolucja rosyjska i głos tymczasowego rządu rosyjskiego, jak również pewne odezwanie się w naszej sprawie koalicji, wprowadziło w szeregi niektórych naszych grup politycznych zmianę orjentacji politycznej. Niektóre z owych grup uznały, że dziś najważniejszą dla nas sprawą jest sprawa ustroju przyszłego państwa polskiego; że budowa armji stała się mniej aktualną, gdyż przeciwników naszej niepodległości w ogólnym koncercie europejskim niema. Pominąwszy ten akademicki sposób pojmowania czynników, koniecznych do stworzenia silnych podstaw państwowych, nie możemy nie rozpatrywać tych haseł, jakie zostają przez owe grupy rzucane w szeregi społeczeństwa, gdyż wywierają one pewien wpływ na mało uświadomione politycznie nasze społeczeństwo. Nie negujemy oczywiście samych haseł, chcemy tylko zwrócić uwagę na metody, jakiemi się szerzyciele tych haseł posługują.

Należy zwrócić uwagę na jedno, że frazes może być skutecznym tylko wtedy, jeżeli bezpośrednio następują po nim fakty; z chwilą bowiem gdy powstaje w międzyczasie dłuższy okres wywołujący dyskusję, rozmyślania i t. p. wówczas frazes był tylko szumnym efektem, który zgasł tak szybko, jak szybko powstał. To samo stać się musi z hasłem rzuconym w społeczeństwo a któremu na imię: republika. Republika czy monarchja — oto, co zaprząta dziś umysły niektórych polityków. Hasło republiki rzucone, ale do urzeczywistnienia tego hasła droga — jakże daleka? Do Polski jakiejkolwiek, jeszcze będziemy zapewne musieli iść drogą ciężką — powolną. Polski jeszcze niema, a my już kłócimy się o to jaką ma ona być. Do Polski będą nas może prowadziły jeszcze łzy i krew, a my czynimy obstrukcję... budując przyszłość. Zapominamy, że potrzeba nam skupienia silnej woli byśmy mogli zbudować silne podstawy pod gmach Polski. Nie skończone jeszcze fundamenty a my rzucamy pracę, bo nam chodzi o to, że szczyt gmachu powinien być w stylu moderne.

Już nie to nas obchodzi czy ten gmach wogóle powstanie, a kruszymy kopje o to, żeby broń Boże nie było na szczycie gmachu złotej korony. Jak chorągiewka pod wpływem wiatru, tak myśl polityczna społeczeństwa pod wpływem wypadków zmienia kierunek, a praca budownicza stoi bezczynnie; a jeśli się rusza to tak ciężko, tak powoli postępuje naprzód, że mimowoli nasuwa się pytanie: Azali w Polsce niema robotników, lecz sami kierownicy robót? Któż z nas bowiem nie jest doskonałym budowniczym przyszłości? Czy jednak sami budujemy?

Owszem wszyscy wskazujemy społeczeństwu sposób budowy, ale żaden do kielni i młota się nie weźmie. A gdy znajdą się chętni, co orzą twardą skibę naszej Ojczyzny, wówczas bacznie śledzimy orkę, czy aby sprowadzoną jest według przewidywanej przez nas metody. A jeżeli pługiem oracze o kamień zawadzą, wówczas... czynimy wszystko aby pracę ludziom obrzydzić. A później się dziwimy, że ktoś obcy wtrąca się w nasze sprawy, że z naszym głosem tak się mało świat liczy.

Nie tędy droga. W ten sposób postępując możemy być pewni, że nie tylko republiki ani monarchji, ale nawet wogóle Polski nie będzie. Przestańmy siać waśnie i kłótnie. Przestańmy innym wskazywać drogę samym stojąc na bocznych ścieżkach, ale gromadnie wszyscy na tę drogę wkroczmy i budujmy przedewszystkiem gmach. A kiedy już staną silne i potężne mury, wówczas niech cały powie naród, czy woli na wieży gmachu widzieć królewską koronę, czy republikańskie godło.

Dziś jest na to zawcześnie bo uwagę społeczeństwa odwracamy od właściwej realnej pracy, a bawimy się w teoretyczne dyskusje, które powstrzymują, prąd społeczny w kierunku budowy naszej przyszłości.

J.

Nowa organizacja polityczna „Centrum Narodowe“

W d. 29 b. m. w mniejszej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbyło się zebranie, na które zaproszenia rozesłali ks. prałat Gnatowski, prof. Parczewski, dr. Radziwiłłowicz, hr. Adam Ronikier i p. Bol. Lutomski.

Posiedzenie, które zgromadziło kilkadziesiąt osób, zagaił krótkiem przemówieniem ks. Gnatowski, wyjaśniając, że inicjatorom nie chodzi o stworzenie nowego stronnictwa, ale o skupienie pewnych stronnictw i osób bezpartyjnych, zbliżonych poglądami, przy wspólnym ognisku pracy.

Przewodnictwo objął Aleks. ks. Drucki-Lubecki, który zaprosił do stołu prezydjalnego pp. prof. Stan. Smołkę, prof. Miklaszewskiego, Adama hr. Ronikiera i p. Garlickiego.

Następnie dłuższe exposé polityczne wygłosił hr. Ronikier, w bardziej szczegółowy sposób przedstawiając cele i zamiary inicjatorów. W końcu odczytał deklarację, która będzie stanowić „platformę“ nowej organizacji. Deklaracja ta obejmuje cztery punkty.

Nad deklaracją wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział prof. Parczewski, ks. Gnatowski, pp. Łempicki, Grotowski, Simon i inni.

Do wojska polskiego.

Krew, którą przelaliście spełniła swoje szczytne zadania.

Sprawa polska stała się ogólno europejską i wszechświatową!

Ojczyzna zapisze złotemi zgłoskami imiona nowych synów, którzy w obronie jej praw polegli.

Pamiętać ona będzie o tych, którzy w boju za nią zaszczytnie blizny odnieśli, te prawdziwe narodowe ordery i o tych, którzy dokoła sztandaru skupieni do końca wytrwają, choćby w warunkach nad wszelki wyraz trudnych i ciężkich.

Tego sztandaru strzeże Tymczasowa Rada Stanu.

Uważała ona zawsze sprawę Legjonów za swoją własną sprawę i uzależnia dalsze swe istnienie od tego, jak sprawa Wojska Polskiego postawioną zostanie.

Na mocy tego i przepisów posłuszeństwa względem Rządu Narodowego Rada Stanu jako ciało Rząd polski zastępujące i do tego rządu dążąca, wzywa do spokoju i rozwagi:

żąda przestrzegania i najściślejszej karności i posłuchu względem ustanowionych Komend jawnych i oświadcza:

1) że Wojsko polskie złoży przysięgę jedynie według roty zaakceptowanej przez Radę Stanu.

2) że podział na oddziały wojskowe i oddziały ćwiczeń rekrutów jest jedynie czasowym, a jednolite dla wojska mundury będą wykonane podług wzorów przez Komisję legjonową, Komend, brygad, pułków i oddziałów.

3) że językiem urzędowym w wojsku polskiem jest i pozostanie jedynie język polski.

4) że wszelkie obawy o wcielenie kogokolwiek wbrew jego woli do wojsk obcych uważa za płonne.

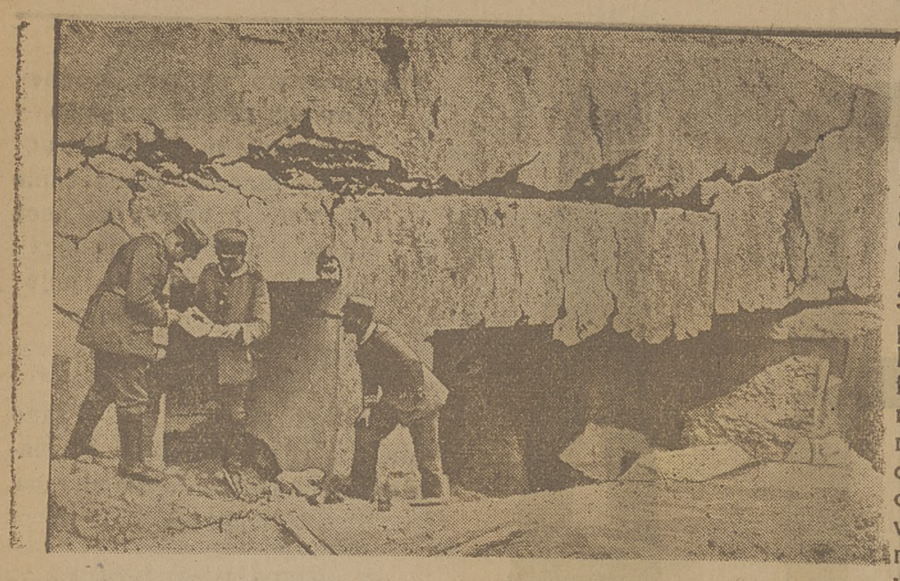
Przyczem Rada Stanu zwraca na to uwagę, że procedura karna dotychczasowa austrjacka, była również obcą z powodu braku polskiej wojskowej procedury karnej.

Rada Stanu stoi wogóle na stanowisku:

1) że z istoty swojej wojsko powinno być zawsze podporą prawowitego rządu i nie może brać czynnego udziału w walce o prawa państwowe, bez wyraźnego nakazu tego rządu.

2) że mięszanie się wojska do polityki jest oznaką zupełnego braku zaufania do rządu. Nawet w najpotężniejszych państwach

Z walk pod Brimont.



Jeden z fortów w Brimont uszkodzony francuskimi granatami.

bywa to przyczyną zaburzeń wewnętrznych, obcej interwencji i rozkładu państwa.

Przeto wzywa Rada Stanu jeszcze raz do zachowania spokoju, równowagi i karności względem komend właściwych z któremi pozostaje w ścisłym kontakcie, gdyż inaczej położenie jej byłoby trudnem, a wtrącanie się wojska do spraw będących atrybutem Rady Stanu, tak na zewnątrz jak i na wewnątrz kraju wywołać może wprost nieobliczalne i dla tak umiłowanej przez nas ojczyzny zgubne skutki.

Marszałek Koronny Tymczasowej Rady Stanu Król. Polskiego
NIEMOJOWSKI mp.

Koniec Indeksu.

Na ostatnim tajnym konsystorzu papieskim dokonano ważnego dzieła. Oto papież Benedykt XV oświadczył swój zamiar, aby głośną kongregację Indeksu, jedną z najbardziej wpływowych instytucji urzędowych Watykanu, znieść i wcielić do kongregacji Sancti Officii. Ostatnia z wymienionych należy do najdawniejszych w kościele katolickim, ustanowiona za rządów papieża Innocentego III (1198 do 1216). Natomiast Congregatio Sancti Indicis powstała dopiero w epoce Reformacji i w celu jej zwalczania ustanowiona przez papieżów, panujących w XVI stuleciu.

Pierwszy, który ją do życia powołał (1542) był papież Paweł III (1534 do 1550, przedtem nazywał się kardynał Farnese), poleciwszy jej zwalczanie krzewiących się pism protestanckich Lutra, Melanchtona, Kalwina oraz innych herezji ówczesnych. W tym również celu zwołał papież Paweł III konsyljum Trydenckie. Następcy jego; Juljusz III, Pius IV (Medyceusz), Grzegorz XIII (twórca kalendarza zwanego od jego imienia Gregorjańskim, który do dziś przetrwał), oraz Sykstus V uzupełniali kolejno urządzenia i kompetencje tej instytucji, funkcjonującej przez następne 4 stulecia z wielką siłą i potęgą. Kongregacja prowadziła istotnie skuteczną walkę z Reformacją i pod tym względem oddała kościołowi katolickiemu ważne usługi.

Jednakże Congregatio Indicis walczyła nie tylko ze swymi przeciwnikami poza kościołem, ale znalazła nieprzychylnych i w łonie samego kościoła, zarzucających jej, że na indeksie stawiała dzieła, wcale z wiarą i dogmatami nie mające styczności, albo im nie zagrażające.

(Jak np. „De revolutionibus orbium coelestium“ Mikołaja Kopernika, dzieła Galileusza i wiele innych).

Papież Benedykt XV, który w czasie swej działalności, jako zwierzchnik kościoła, dowiódł już niejednokrotnie, iż nie podziela zdania nieubłaganych reakcjonistów, okazał i w tym razie jasność i trzeźwość poglądów, uznawszy kongregację Sancti Indicis za pewnego rodzaju przeżytek z dawnych wieków. Tym bardziej, że zaciętość walk religijnych na szczęście osłabła, a ksiąg wrogich dogmatom kościoła jest coraz mniej. Gdyby się jednak okazała potrzeba zwalczania wrogów kościołą, na tenczas sprawę tę weźmie w swe ręce Congregatio Sancti Officii.

Przytem miał także papież Benedykt XV na względzie oszczędność w olbrzymich wydatkach ponoszonych na koszty utrzymania instytucji nieco przestarzałej, co wskazuje zarazem na uznania godny zmysł praktyczny Ojca Świętego.

Kronika.

Z Sosnowca.

Wielka Kwesta Ogólno-Krajowa w Sosnowcu. Komitet Sosnowiecki W. K. O. K. rozpoczął już swoje czynności i na odbytem w dniu 29 maja posiedzeniu opracował ogólny program kwesty. Na program ten składają się: Popis gimnastyczny dzieci szkół miejskich w lasku sosnowieckim w dniu 10 czerwca r. b., koncert popołudniowy w ogródku przy teatrze Zimowym, którego termin i program szczegółowy zostanie podany do wiadomości później. Sprzedaż nalepek i znaczków W. K. O. K. i zbieranie ofiar na listy.

Komitet, pragnąc aby kwesta przyniosła mu jaknajwiększy fundusz, jednocześnie postawił sobie za zadanie unikać wszelkiej karoty i możliwie ułatwiać publiczności składanie ofiar. Dla osiągnięcia pierwszego celu Komitet zaniechał ulicznej sprzedaży znaczków, które będą sprzedawane tylko podczas popisu i koncertu zebranej w tych miejscach publiczności; dla osiągnięcia drugiego celu Komitet obniżył ceny nalepek do 25 fenigów lub 20 gr. i zorganizował, oprócz dotychczas stosowanego, nowy sposób sprzedaży. Sprzedaż nalepek będzie się odbywać w poważniejszych chrześcjańskich lokalach i sklepach, które uwidocznione będą przez wywieszone w oknach wystawowych plakaty W. K. O. K. Oprócz tego sprzedaż nalepek, po cenie wyżej wymienionej, odbywać się będzie po mieszkaniach przez starsze wychowanki przytułku przy ulicy Dietlowskiej i domu sierot im. Sienkiewicza, zaopatrzone w odpowiednie legitymacje Komitetu. Komitet sądzi, że ta ostatnia forma sprzedaży nalepek ogromnie ułatwi publiczności nabywanie tychże i ma niepłonną nadzieję, że młodociane sprzedawczynie będą wszędzie przyjaźnie witane, a roznoszone przez nie nalepki skwapliwie rozchwytywane.

Kursy humanistyczne. Kursy humanistyczne, pozostające pod kierunkiem literata i pedagoga, p. Leona Rygiera, prosperują już w ciągu dwuch lat szkolnych.

W pierwszym roku istniały tylko w Sosnowcu; w drugim — w Sosnowcu i Będzinie.

Przez cały czas swego istnienia cieszyły się dużym powodzeniem i zatrudniały ogółem 7 wykładowców.

Na kursach wykładane były następujące przedmioty: literatura polska i powszechna (p. L. Rygier); historja Polski i powszechna (dr. Tadeusz Kupczyński i p, Michał Pankiewicz); nauki społeczne (pp. Jan Strzelecki i Walter Szolc); historja filozofji (dr. Samuel Weinzieher); antropologja (p. Stanisław Kamocki); psychologja i estetyka p. Leon Rygier.)

Wykłady na kursach ujmowane były zazwyczaj w określone, zamkniętą całość stanowiące cykle, na które przyjmowano oddzielne zapisy.

Że kursy takie były w obu miastach bardzo potrzebne, świadczą najdowodniej cyfry statystyczne. które poniżej przytaczamy:

Liczba słuchaczek i słuchaczy którzy korzystali z wykładów na Kursach humanistycznych, wynosi 202 osoby. Przeważały — i to bardzo poważnie—słuchaczki.

Niektóre cykle (zwłaszcza w Będzinie), cieszyły się tak dużym powodzeniem, że wykłady musiały się odbywać w dwuch sąsiadujących ze sobą salach szkolnych. Dość powiedzieć, że wykładów o Żeromskim słuchało w Będzinie 99, a w Sosnowcu 42 osoby. Nieco mniejsze, ale również bardzo poważne zainteresowanie obudziły w słuchaczach wykłady historji w Będzinie i ekonomii politycznej w Sosnowcu. W miesiącach największej frekwencji w Będzinie odbywało się tygodniowo 14, a w Sosnowcu 12 wykładów.

Słuchaczki i słuchacze rekrutowali się z pośród inteligencji miejscowej; na specjalne wykłady (jak np. o trójcy wieszczów naszych), uczęszczała i młodzież szkolna z klas wyższych.

Zdumiewa fakt, że filja kursów w Będzinie cieszyła się dużo większą, dwukrotnie przewyższającą Sosnowiec frekwencją.

Kursy prosperować będą i w przyszłym roku szkolnym. Wykładowcy w ciągu wakacji zajmą się przygotowaniem nowych cyklów, które zostaną ogłoszone w odpowiednim czasie.

„Z Rio de Janeiro do Stochodu“. Jak dowiadujemy się, zapowiedziany na dzień 1 czerwca w teatrze Zimowym odczyt inż. Wnorowskiego, legjonisty, byłego szefa szańca nad Sommą we Francji wzbudził dużą sensację.

Sądząc ze sprawozdań prasy warszawskiej, odczyt inż. Wnorowskiego wywołał tam wielkie uznanie. Prelegent daje barwny obraz nastrojów francuskiego społeczeństwa i oświetla bardzo aktualne sprawy, dotyczące naszych rodaków tam przebywających.

Niewątpimy, że wszystkie sfery naszego miasta, mając wyjątkową sposobność usłyszenia z ust naocznego świadka i uczestnika, który tam przeszło rok przebywał, bardzo wiele ciekawych szczegółów, pośpieszą tłumnie na ten wyjątkowo aktualny i interesujący odczyt odbyć się mający w dniu 1 czerwca r. b. w teatrze Zimowym.

Liga kobiet polskich Pogotowia Wojennego zawiadamia, że bilety nabyte na odczyt niedoszły 19 marca r. b. pozostają ważne na odczyt inż. Wnorowskiego.

Przedstawienie na korzyść Ligi Kobiet. Zespół artystów dramatycznych pod dyrekcją p. Bernatowicza daje w sobotę d. 2 czerwca r. b. w Strzemieszycach przedstawienie teatralne na korzyść miejscowej Ligi Kobiet polskich Pogotowia Wojennego. Odegrany zostanie „Jan Kiliński—Szewc warszawski“.

Zebranie. Komitet Wielkiej Kwesty Ogólno-Krajowej w Sosnowcu prosi wszystkich, życzących sobie wziąść udział w tegorocznej Wielkiej Kweście, o przybycie na zebranie komitetu, które odbędzie się dnia 1 czerwca t. j. w piątek, o godz. 6 i pół po południu w lokalu Rady Miejscowej Opiekuńczej, przy ul. Małachowskiego Nr. 11.

Z Będzina.

„W sprawie kwesty“. Równocześnie z ukazaniem się wzmianki pod tym tytułem w naszym piśmie z d. 30 maja r. b. № 121 — dowiedzieliśmy się, że na skutek zwrócenia się kilku miejscowych obywateli z interpelacją, do komitetu urządzającego kwestę „Ratujcie dzieci“ — nastąpiła konsolidacja i w kweście tej wezmą udział wszystkie tutejsze instytucje filantropijne. Jest to objaw pocieszający, że nastąpiło nareszcie zrozumienie w tak ważnej sprawie i jest to pierwsza w naszym mieście konsolidacja w czasie wojny na gruncie filantropji.

Nie będzie już przynajmniej w tegorocznej kweście bojkotujących i bojkotowanych, jak to było zeszłego roku. Może od tegorocznej kwesty — zacznie się spółżycie choć w sprawach społeczno - filantropijnych.

Z komisji Aprowizacyjnej. Obecnie Komisja Aprow. sprzedaje kartofle po 8 funtów na osobę na dwa tygodnie, a nie jak projektowano 7 funtów. Cenę kastofli podwyższono z 7 fen. na 13 fen. za funt.

Kupony na chleb, wydawane będą zaczynając od bieżącego miesiąca na przeciąg dwutygodniowy t. j. każdego 1 i 15. Oprócz tego będzie wydawany w połowie i końcu każdego miesiąca chleb dodatkowy po funcie na osobę.

Tyfus. W zeszłym tygodniu zanotowano dwa nowe wypadki tyfusu: Jeden przy ul. Potockiego № 10 i drugi przy ul. Małachowskiego № 21.

Nowe rozporządzenie o bonach. Ukazało się ogłoszenie Szefa Powiatu o bonach, według którego oprócz obiegu bonów po 3, 5, 10 i 15 kop. dopuszczone są także do obiegu bony po 20 kop., aż do dalszej decyzji. Bony zaś 50 kop., 1 rub., 3 rub., 5 rub., dopuszcza się do obiegu w wartości maksymalnej 1 rub. = 2,20 marki polskiej, po zaopatrzeniu ich w odpowiedni stempel wartości maksymalnej. Nieostemplowane bony od 50 kop. i wyżej zamienić należy w Banku Handlowym w końcu czerwca 1917 r. na bony ostemplowane przez Szefa Powiatu. Obieg bonów nieostemplowanych jest wzbroniony.

Zebranie właścicieli ogrodu na Górze Zamkowej, należącego do byłego starostwa odbyło się dnia 28 maja r. b. zdecydowało jednomyślnie wydzierżawić Klubowi Obywatelskiemu ogród. Klub zobowiązał się płacić dzierżawy w pierwszym roku 50 rub. rocznego czynszu, w drugim roku 75 rub. i w trzecim 100 rub.

Wszelkie urządzenia jakie zaprowadzi Klub przez ten czas przejdą na własność starostwa.

Następnie Klub gwarantuje wszystkim właścicielom starostwa prawo wolnego wstępu do ogrodu.

W końcu zebranie upoważniło pp. T. Bereszkę, W. Zalewskiego i Machniewskiego do zawarcia umowy rejentalnej.

Z Dąbrowy.

W piątek dn. 18 maja odbył się w Dąbrowie wiec kobiecy. Był to pierwzzy wiec tego rodzaju i z przyjemnością stwierdzić należy, że wzbudził śród kobiet duże zainteresowanie, gdyż zgromadził około 300 osób.

Na tym pierwszym wiecu sfery robotnicze były reprezentowane jeszcze bardzo nielicznie, ale sądzimy, że na następnych, uda nam się wzbudzić śród szerszych mas należne zrozumienie dla ich własnych interesów. Uważamy, że uczyniliśmy wyłom w trudności apatji kobiet i, że dalsza praca nad grupowaniem ich koła haseł wyzwolenia znalazła właściwą drogę.

Z przyczyn od organizatorek niezależnych w ostatniej chwili zakwestjonowano przemówienie p. Moraczewskiej i wieczór wypełniła p. Weychert-Szymanowska. W pięknym rzeczowym, drgającym głębokim uczuciem przemówieniu, skreśliła prelegentka obraz ruchu kobiecego zagranicą. Opisując rany i bolączki naszego życia narodowego w ogólności, zaś położenia kobiet w szczególe, wskazywała obowiązki kobiety Polki, a w konsekwencji potrzebę przyznania jej praw politycznych. Audytorjum w skupieniu wysłuchało pięknego przemówienia.

Dyskusji nie było.

Wobec stałego ośmieszania ruchu wyzwoleńczego kobiety i karykaturowania rzeczniczek ruchu, oraz wobec małego jeszcze wyrobienia politycznego kobiet, nie można się temu dziwić, można natamiast ubolewać, że śród



Niemieccy lotnicy na zachodzie.

nielicznej grupki mężczyzn, która się na salę dostała, znaleźli się „panowie“, którzy swoim nieprzyzwoitym zachowywaniem się usilowali zakłócić poważny nastrój.

Wiec przyjął następujące rezolucje:

1. W chwili, gdy cały naród polski, dźwigając się z niewoli, domaga się nareszcie niepodległego państwa polskiego i chce w państwie sam siłami własnemi rządzić, wiec kobiet polskich wzywa wszystkie Polki wszelkich sfer, stanów i zawodów do jaknajżywszego współdziałania w walce o niepodległość i w pracy państwowotwórczej na wszystkich polach. Niech żyje wolna, niepodległa, zjednoczona, demokratyczna Polska ludowa!

2. Kobiety różnych stanów, zebrane w Dąbrowie na wiecu w dniu 18|V uchwalają, co następuje:

Wobec ofiarności czynnej i dojrzałości politycznej, jaką kobiety Polki wykazały w życiu narodowym i społecznym, wobec tego, że ciężary wojny w równej mierze dotknęły kobiety, które utraciwszy najbliższych wzięły na siebie cały ciężar obowiązków; zgodnie z zasadą sprawiedliwości społecznej, głoszącej równe prawa dla wszystkich spełniających obowiązki i ponoszących ciężary, postanawiamy niestrudzenie walczyć o przyznanie nam prawa do współpracy przy budowaniu państwa Polskiego, o przyznanie nam równego prawa wyborczego czynnego i trudnego w zarządach gmin, miast i kraju oraz dopuszczenia do wszystkich dziedzin na podstawie li tylko kwaiifikacji osobistych.

3. Wiec wzywa kobiety wszystkich stanów: robotnice, włościanki i służące do skupiania się pod sztandarem Ligi Kobiet i tworzenia kół samokształcenia, aby się uświadomić co do swych praw i obowiązków obywatelskich.

Tak świetne poparcie Tow. „Przyszłość“ przez lud nasz wiejski, daje do zrozumienia, że pragnie on oświaty i garnie się do niej. pomimo, że niektóre jednostki tylko utrudniają i tamują rozwój oświaty.

Przypomnieć także należy, że dnia 3 czerwca odbędzie się u nas wiec robotniczy, na którym będzie przemawiał p. Jadczyk. Otóż komu dobro swoje i Ojczyzny leży na sercu, niech pośpieszy jaknajchętniej, gdyż będą omawiane ważne sprawy robotnicze.

Wiec ten odbędzie się w ogrodzie Szczepana Opary, przy urzędzie gminnym.

P. B.

Z Bobrownik.

Dnia 28 maja b. r. odbyło się przedstawienie amatorskie w Bobrownikach, grane przez sekcję amatorską Tow. „Przyszłość“, na które złożyły się 2 sztuki: „X Pawilon“ i „Matka żyje“. Amatorzy wywiązali się z swojego zadania dobrze za co też publiczność obdarzyła ich długo niemilknącemi oklaskami.

Publiczność była zadowoloną, ze w s p a n i a l e urządzonej i przystrojonej sceny, na której powiewały dwa sztandary narodowe zaś w środku umieszczony był orzeł polski, z wzniesionemi skrzydłami jakby do lotu.

Z Warszawy.

Związek Florjański. Oprócz przyznanych już przez sejmiki zasiłków na straże ogniowe na rok bieżący w dalszym ciągu pozyskano nowe zasiłki od sejmików: błońskiego—10,000 mk., kaliskiego—5,000 mk., konińskiego i słupeckiego — 20,000 mk., kutnowskiego i gostyńskiego — 20,000 mk., ostrołęckiego — 10,000 mk., sokołowskiego — 20,000 mk., węgrowskiego — 6,000 mk., co czyni razem z poprzednimi zasiłkami ogółem 742,000 marek. Oprócz tego w pow. Lipnowskim i Rypińskim sejmik uchwalił na rożne potrzeby użyteczności publicznel 40,000 mk., z czego znaczna część ma być użyta na zasiłki dla straży ogniowej.

W dniu 17 czerwca o g. 10 rano odbędzie się w lokalu Związku zgromadzenie walne z następującym porządkiem dziennym:

Wybór prezydjum, sprawozdanie Zarządu z czynności, zatwierdzenie Statutu Związku, zatwierdzenie regulaminu oddziałów Związku, ustalenie normalnego typu uniformu strażackiego, wybór 4 członków Zarządu, wnioski członków, zamknięcie obrad.

List z obozu jeńców.

Z obozu polskiego w Gardelegen otrzymaliśmy list, który poniżej zamieszczamy: № 66.

Gadelegen, 15 maja 1917 r.

Wielmożni Panowie
Winkler i Jadczyk
w Będzinie.

p. a. Redakcji „Iskry“ w Sosnowcu.

Szanowni Panowie!

W № 100 „Gazety Polskiej“ wyczytaliśmy, że za zebrane z odczytu Szanownych Panów i z ofiar 210 rub. 94 kop. wysłano dla jeńców obozu Celle 102 strucle i 204 paczki cukru dla 204 jeńców. W tej samej wzmiance znajduje się podziękowanie komitetu, który oznaczone ofiary przyjął.

Mamy zaszczyt uprzejmie zawiadomić Szanownych Panów, że obóz Celle jako taki nie istnieje od dnia 2 kwietnia. Jeńcy tego obozu zostali umieszczeni w obozie Gardelegen. Obozowy komitet pomocy w Celle (Sekcja Rozdzielcza) obecnie nie istnieje, a działalność jego kontynuje komitet w Gardelegen. W Celle pozostała nieznaczna komenda robocza, przydzielona obecnie do obozu w Soltau.

Będąc przedstawicielami nietylko ogółu jeńców obozu Gardelegen, ale również ogółu jeńców skasowanego obozu Celle w sprawach żywnościowych, uważamy za obowiązek złożyć Szanownym Panom, jak również wszystkim osobom, które łaskawie współdziałały w zbieraniu ofiar i wysyłać strucli oraz cukru, — najserdeczniejsze podziękowanie.

Cieszymy się wraz z ogółem jeńców naszego obozu, że mieszkańcy Będzina interesują się żywo naszym losem. Podzielamy również nadzieję, że po pierwszej wysyłce nastąpią inne i nietylko z Będzina“. Polecając nasz obóz na przyszłość łaskawej pamięci Szanownych Panów i ofiarności szlachetnych mieszkańców Będzina i jego okolic, najuprzejmiej prosimy o łaskawe adresowanie wszystkich przesyłek, przeznaczonych dla jeńców obozu Gardelegen lub Celle pod naszym adresem i łączymy wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

„Komitet Polski obozu Gardelegen“

Przewodniczący: **A. Kasprowicz**

Sekretarz: **W. Komorowski.**

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny

Grupa wojsk ks. Ruprehta.

W łuku Wytschaete walka ogniowa była wczoraj wzmożona. Także nad kanałem La Bassee i na poszczególnych odcinkach z obu stron Scarpe zwalczała się żywo artylerja. Uderzenia wywiadowcze Anglików rozbiły się na kilku miejscach.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W ciągu dnia tylko mała działalność bojowa. W nocy Francuzi próbowali koło lasku Hairtebise i koło młyna Vauclerque napadów, które nie powiodły się dzięki czujności naszych załóg w rowach.

Na wschodnim stoku Pochl w Szampanji atak francuski, rozwijający się przeciw naszym rowom, został odparty.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Wschodnia widownia wojny.

Na kilku odcinkach frontu w ostatnich dniach wzmogła się działalność bojowa.

Liczy się na ataki rosyjsko - rumańskie.

Front macedoński.

W łuku Gerny ożywiła się działalność ogniowa. Na zachodnim brzegu Wardaru wojska bułgarskie odparły kilka angielskich kompanji.

Anglja dąży do rozbioru Austro-Węgier i uzależnienia Polski od państwa rosyjskiego

FRANKFURT, Rokowania rządu Stanów Zjednoczonych z delegacją angielską pod przewodnictwem Balfoura doprowadziły do pewnych konkretnych decyzji. Skonfiskowane okręty niemieckie mają być odstąpione przez Amerykę Francji, Włochom i Rosji.

Osiągnięto również porozumienie w sprawie podziału Austro-Węgier. Oba mocarstwa anglosaskie mają wspólnie podjąć usiłowania przekonania Rosji i o tem, że pokój Powszechny wymaga wykonania tego programu. Z drugiej strony udało się podobno Balfourowi wytłumaczyć prezydentowi Wilsonowi, na jakie trudności natrafiłaby zupełna niepodległość przyszłego państwa polskiego, tak, iż Wilson ma się zadowolnić pewnym uzależnieniem Polski od państwa rosyjskiego. Roztrząsanie sprawy wszchświatowe- i Ligi pokojowej odłożono do następnych rokowań.

Stanowisko chłopów rosyjskich.

PETERSBURG. Petersb. Ag. Tel. donosi: Kongres chłopski prawie jednomyślnie uchwalił odrzucenie wszelkiej myśli o pokoju oddzielnym,

Niepodległość Finlandji.

ROTTERDAM. Senat finlandzki większością głosów proklamował niezależność państwową Finlandji. W Petersburgu spodziewają się, że podobne rewolucyjne zachowanie się wiernego dotychczas Rosji senatu będzie tylko faktem przemijającym.

„Babka rewolucji“ rosyjskiej wzywa do ofenzywy.

PETERSBURG. Pet. Aj. Tel. donosi: Breszko-Breszkowska, zwana powszechnie babką rewolucji, przybyła do Symferopola.

W mowie do wojsk, które jej zgotowały przyjęcie, tak rzekła: W porozumieniu z naszemi sprzymieżeńcami musimy rozpocząć akcję zaczepną przeciwko wojskom niemieckim. Musimy pokazać światu, że armja rewolucyjna potrafi zwyciężać, skoro już tak być musi, oraz, że jest ona zdolną do wywalczenia sobie należnego szacunku oraz do popierania energicznego dążeń wolnościowych narodów.

Rewolucja już zdobywa!

KOPENHAGA. Według pewnej depeszy prywatnej z Petersburga, miasto nadwołżańskie Carycyn wpadło w ręce zbuntowanych żołnierzy, którzy nałożyli na miasto kontrybucję 1 i pół miljona rubli oraz zawładnęli wszystkiemi okrętami, stojącemi w porcie carycyńskim.

Straszak japoński.

KOLONJA. „Kölnische Ztng." w artykule pod tytułem „Japonja, jako postrach dla Rosji" pisze, co następuje: Już od dłuższego czasu nieustannie krążą pogłoski, jakoby Anglja zawarła z Japonją traktat tajny, według którego Japonja została upoważnioną do zajęcia całej Mandżurji oraz ogromnej części Syberji na wypadek, gdyby Rosja zdradziła skłonność do porozumienia się z Niemcami.

Pogłoski te nabrały nowej siły wobec wielce charakterystycznej rozmowy, jaka miała miejsce pomiędzy włoskim konsulem jeneralnym w Moskwie Gazzurelim a przewodniczącym tamtejszej izby handlowej rosyjsko-włoskiej, Szczenkowem. „Dień" w numerze z dnia 11 maja cytuje słowa wypowiedziane przez konsula włoskiego: „Ogólne położenie tak się ukształtowało obecnie dla koalicji, że trwać w niem dłużej nie sposób. Wskutek zamętu wewnętrznego w Rosji sprzymierzeńcy Rosji zmuszeni są na własne barki przyjąć cały ciężar ciosów nieprzyjacielskich.

Jeżeli to wszystko ma tak pójść i nadal, wówczas sprzymierzeńcy zmuszeni będą pozostawić Rosję jej własnemu losowi, lub też doczekać się tej smutnej chwili, gdy Rosja swych sprzymierzeńców porzuci. Gdy to się stanie, wówczas grozi Rosji niebezpieczeństwo, albo rozerwaną być przez Niemcy, albo też otrzymać cios ze wschodu z rąk Japonji. Według traktatu, zawartego jeszcze przez rząd carski i Japonję, ta ostatnia otrzymała prawo rozciągnięcia swych wpływów aż po Irkucka.

Japonja robi to też użytek z powyższego traktatu w sposób jaknajbardziej rozległy, tak, że już teraz może ona bez trudu zabrać w swe posiadanie całą strefę, poczynając od Władywostoku i aż do Uralu".

Enuncjacje te jeneralnego konsula włoskiego sprawiły oczywiście silne wrażenie w całej Rosji, tak, że uważa on za stosowne publicznie ogłosić zaprzeczenie powyższych wiadomości.

Zaburzenie w Portugalji.

MADRYT. „El Debate" dowiaduje się z Lizbony, że z powodu ostatnich wypadków nie może być tymczasem mowy o wysłaniu dalszych partji wojska na front zachodni. Wstrzymano wysłanie oddziałów, które przed paru dniami miały odjechać do Francji.

Gabinet węgierski.

BERLIN. „Lokal Anzeiger" informuje z Budapesztu, że utworzeniem nowego gabinetu węgierskiego ma się zająć hr. Juljusz Andrassy.

Rozruchy we Włoszech.

KARLSRUHE. Do „Neue Züricher Nachrichten" donoszą z Włoch, że w tych dniach ściągnięto do Rzymu 15,000 karabinów na wypadek wybuchu zamieszek. Na skutek wzrastającej krnąbrności żołnierzy, Cadorna zawiesił wydawanie urlopów wojskowych.

Bombardowanie wybrzeży Anglji.

LONDYN. Silna nieprzyjacielska eskadra, składająca się z 10 samolotów; wykonała atak wczoraj wieczorem o godz. 5-ej min. 15, trwający aż do godz. 6-ej min. 30, na południowo-wschodnie wybrzeża Anglji. Na liczne miejscowości rzucono bomby.

Różne wieści.

Karabin maszynowy bez huku. Jak donoszą dzienniki szwajcarskie, przed kilku dniami zaprodukowano wobec specjalnej komisji w Thun ulepszony karabin maszynowy, który poruszany motorem elektrycznym oddaje strzały wprost z nieprawdopodobną szybkością, a przytem nie wydaje żadnego huku, oprócz szmeru motoru.

Likwidacja instytucji Królestwa Polskiego. „Echo Polskie" z d. 1 bm. donosi z Petersburga:

„W ministerjum spraw wewnętrznych odbyło się wczoraj pod przewodnictwem dyrektora departamentu, p. Sydkiewicza, posiedzenie w sprawie ewakuowanych z Królestwa Polskiego instytucji ministerjum spraw wewnętrznych. Ułożono następujący plan likwidacji, który będzie przedstawiony prezesowi komisji likwidacyjnej:

1) Urzędy „ochrany" warszawskiej, policja, żandarmerja, faktycznie już zniesione, pozostają na etacie do dnia 1 lipca r. b.

2) Wszystkie inne urzędy spadają z etatu z d. 1 października r. b."

Ofiary.

(Złożono bezp. w Adm. „Iskry")

Na Sekcję Wzajemnej Pomocy przy Chrz. Tow. Dobr. złożył dyr. Bernatowicz mk. 6, jako karę pobraną od statystek za krnąbre zachowanie się.

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu

ulica Dęblińska № 11 (Iwangrodzka).

ma zajęcie

dla: kucharek, służących do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandji.

Zarobek marek 1.80 do 2.60, i całe utrzymanie z pomieszkaniem. Również potrzebni są: jeden posługacz do chorych i jeden stróż do szpitala w Będzinie.

Tamże poszukują pracy w kraju.

Szwaczk. praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.

Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.